GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 144. 7. Września 1816.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia d. 27. Sierpnia. — Na ostaniem posiedzeniu (kapitule) zakonu woyskowego orderu Maryi Teressy, uznano sześciu Officerów wartymi kawalerskiego Krzyża. Tę chwalebną nadgrodę męztwa i roztropności odebrało dnia wczorayszego przed południem publicznie na stoku (glacis) czterech z nich obecnych z rąk polnego Marszałka-Porucznika i woiennego Radcy nadwornego Barona Mecserego. Temi Nowymi kawalerami są: Pułkownik Baron Welden od Jeneralnego Sztabu Kwatermistrzowskiego, Pułkownik Wernhard Jeneralny-Adjutant polnego Marszałka Xięcia Szwarcenberga, Kapitan Horn od piechoty Arcy-Xięcia Karola, i Kapitan Philippi od strzelców, (ostatni iest iuż na łaskawym chlebie) polny Marszałek-Porucznik Baron Mecsery miał przy tey sposobności dzielną mową o wartości woyskowego męztwa i o wysokiey powadze woyskowego orderu Maryi Teressy w całey Europie. Superior polny odprawił woyskowe nabożeństwo. Woyska i wszystkie wydziały wyszły na tę uroczystość. Nieobecni kawalerami mianowani Officerowie są: Major Hrabia Thurn od piechoty Króla Wilhelma Niderlandzkiego (w Petersburgu) i Kapitan Pittel od Ingenierów (w Salcburgu) Pierwszy odbierze order przez Ces. Austryackiego Posła w Petersburgu, drugi przez Jeneralnego Dowodcę w Salzburgu.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Bremski okręt Mentor pod Kapitanem E. Ruyterem spotkał się powracaiąc z Brazylii na Oceanie środziennym szerokości pełnocnéy 28. 16′ długości zachodniey 39. z okrętem Angielskim Amity Nr. 133. pod Kap. Dan. Monro, który, odpłynąwszy d. 3. Czerwca od S. Heleny powracał do Portsmouthu, zkąd w Styczniu t. r. z kilkoma innemi wysłany był iako okręt transportowy. P. Sam. Jones, który przez 8 lat był Plebanem na wyspie S. Heleny, a teraz z rodziną swoią powracał do Oyczyzny, oddał w towarzystwie Kapitana krótką wizytę Mentorowi, a przy tem zdarzeniu udzielił niektórych wiadomości, nie zawieraiących iednak żadnego nowszego faktum, iak te które iuż wiadome są czytelnikom naszym ze źródeł poźnieyszych. P. Jones był kilkanaście razy w pobliskości Bonapartego. Przekonany on iest usiebie według P. Jones że wiele dobrego na ziemi uczynił, dodaiąc że kto inny, byłby w tym zamiarze dwa razy tyle ludzi poświęcił. Przy pożegnaniu się z P. Jonesem pytał go z uśmiechem: czyli chce zostać Biskupem w swoiey Oyczyznie? Naywiększa część mieszkańców S. Heleny nie kontenta iest z obecności Bonapartego, a między tych liczą się celnieysi kupcy. Z tych, którzy go otaczaią, kochanym iest Bertrand z swoią rozdziną. Officerowie iego tylko z kapeluszem w ręku przed nim stawaią. We wszystkich kierunkach krążą około S. Heleny Angielskie woienne okręty, i nie przypuszczaią tam żadnych innych okrętów oprócz Rządowych; same nawet okręty Angielskie powracaiące z Indyow wschodnich i z połowu wielorybów na morzu południonym, które tam dawniey zwykły były nabierać świeżey wody i żywności, nie bywaią teraz iuż więcey przypuszczane, i muszą zaopatrywać się teraz na niezamieszkałey dotąd wyspie Wniebowstąpienia (*Ascension*) osobliwie wodą, którą tam z wielkim kosztem sprowadzaią z wyspy S. Heleny. Anglicy zakładaią na wyspie Wniebowstąpienia woyskowo tylko stanowisko, robią także koło twierdzy, a iedna fregatta krąży około wyspy. P. Jones ma wydać książkę o przebywaniu swoim na wyspie S. Heleny, która w każdym przypadku, spodziewać się, że będzie interessuiącą.

Francya.

W Nancy wydarzyć się miał niedawno znowu rozruch, o którego przyczynie nic ieszcze nie wiedzą. Według powieści pewnego podróżnego zabębniono do powszechnego wyruszenia woyska; gwardye narodowe musiały

X

się zgromadzić, i wiele osób aresztwano. Potem miało przyyść także do krwawych rozpraw między iednym oddziałem woyska i miesyczanami. Gazety Francuzkie dotąd ieszcze nic o tem nie doniesły.

Stosunki pomiędzy Austryackiemi i Wirtembergskiemi woyskami, a Francuzkiemi Władzami w Alzacyi są teraz bardzo przyiacielskie. Teraźnieysze woyskowe urządzenia z strony Francuzkiey, muszą mieć wcale inne zamiary, i nie mięszaią one bynaymniey tych przyiacielskich stosunków. Officerowie woysk sprzymierzonych, tak często odwiedzaiący osadzone przez Francuzów twierdze, wychwalaią obchodzenie się tamecznych Officerów Francuzkich, z którymi teraz bardzo dobrze się znoszą. Okazuią oni teraz wielkie przywiązanie do Króla i rodziny Bourbonów. Duch ten, widoczny był bardzo niedawnym czasem, gdy obchodzono poświęcenie chorągwi w Strassburgu i podczas woyskowéy uroczystości, która potem nastąpiła.

W stanowiskach prawego skrzydła stoiących na załodze woysk sprzymierzonych panuie ciągle naywiększa spokoyność. Duńczykowie rozłożeni są w okolicy Douai, Sasi na równinach w Lille, Hanoweranie nad brzegami Szeldy pod Condé; Angielska iazda w Kasselu i w Francuzkiey Flandryi, piechota w Cambresis i w Francuzkim Henegau, Rossyanie stoią od Maubege aż do Londrecies; a ich regularni Kozacy po wsiach około Valenciennes. Te woyska utrzymuią nayściśleyszą karność i bardzo są kochane od kraiowych mieszkańców. Główne stanowisko i liczna osada Angielska w Cambray wielce ożywiaią i zbogacaią to miasto. Xiążę Wellington spodziewany iest co chwila z Anglii do Cambrai lecz krótko tam zabawi, i uda się do Paryża a z tamtąd do Pruskiego głównego stanowiska w Sedanie i do Austryackiego w Kolmarze. Po skończonym popisie woyska środkowego i lewego skrzydła stoiącego na załodze, uda się Xiążę Wellington do Bruxelii.

Zjednoczone Niderlandy.

Według wiadomości z Bruxelii z d. 12. Sierpnia powróciła N. Królowa Niederlandzka z Królewną Maryą z Berlin do zamku Loo.

Rozmaici Francuzi obięci rozporządzeniem Królewskiem z d. 24. Lipca, a między innymi Jenerał Lamarque, były Dyrektor drukarni Pommercuil, i wierszopis Arnault strzeżonymi są teraz, każdy przez iednego ieźdzca Sądu Marszałkowskiego (Marechausée) w swoich pomieszkaniach w Bruxelii. Twierdzą, że będą musieli wynieść się z Królestwa.

Według doniesień z Bruxelii przybył tam Xiążę Wellington d. 15. Sierpnia i odiechał nazaiutrz rano do Charleroi dla oglądania tamecznych robot około twierdzy. Spodziewano się że Lord Wellington będzie przed odiazdem swoim do Cambrai ieszcze raz w Bruxelii. W Paryżu oczekiwano go na dzień 21szy.

Niemcy.

Słychać, że Królewsko - Wirtembergski Poseł Baron Linden, który niedawno powrócił z Stuttgardu do Frankfurtu, ma pełnomocnictwo ze strony Dworu swoiego, celem złożenia w imieniu Państwa tego aktu przystąpienia do Niemieckiego związku przed zaczęciem posiedzeń. W duchu, który ożywia wszystkie Niemieckie Rządy dla interessów związku, i który okazuią one w rozmaitych sposobach, równie iak w bezwarunkowey wewnętrzney konieczności rzeczy, widzą dobrze myślący i światli mężowie naypewnieyszą rękoymię, że skutki obrad będą tém doyrzalsze i tém trwaléy dobroczynnieysze, im dłużey przez przypadkowe okoliczności były przewleczone.

Według gazety Bremskiey z d. 16. Sierpnia przeiezdżało niedawno kilkunastu Elektorsko Heskich Officerów przez Brem do Ziednoczonych Stanów Ameryki północnéy gdzie zamyślaią przyiąć woyskową służbę. Maią oni nadzieię, że sława, którą sobie Hessy dawniéy w tym kraiu ziednali, sprawi pomyślny skutek ich życzeń. — Pewien Pruski Officér puścił się nie dawno do Ameryki południowéy dla bronienia sprawy Niepodległych. Brat iego udał się do Dworu Haytyckiego.

Rossya.

Urządzenia chłopów Estońskich.
(*Ciąg dalszy.*)

Chłop Estoński może przyymować służbę u kogo mu się podoba w obwodzie gminy, w którey iest zapisany, i powinien dopełniać przyiętych umową obowiązków; może też przyiąć służbę i za obwodem swey gminy, ale wtedy powinien mieć świadectwo parafiialnego Maklera. Słowna umowa powinna bydź uczyniona przy dwóch świadkach: w umowie obięte bydź ma: 1) na iaki czas przyymuie służ-

bę: 2) iaką ma wziąć zapłatę; ieżeli umawiaiący się nie z iedney są gminy, imiona ich zapisane bydź powinny do księgi tey parafii, w którey żyie przyymuiący sługę. Na żądanie na rok umówionego służącego, Pan powinien mu wydać pismo z wyrażeniem warunków służby i płacy umówioney. Jeżeli po roku, nic sobie strony przeciwnego umowie nie oświadczą, umowa bierze się za ważną na rok ieszcze: oświadczenie przeciwne maią sobie strony uczynić trzema miesiącami przed upłynieniem terminu. Sługa nie może odeyść od gospodarza przed terminem, chybaby gospodarz na to się zgadzał; ale i w tém zdarzeniu powinno bydź za wiedzą sądu. Sługę nieposłusznego, leniwie i nieumieiętnie robiącego, źle sprawuiącego się, umyślnie szkodę robiącego, ma prawo oddalić przed terminem, i zatrzymać płacę przypadaiącą za resztę czasu do terminu, a w potrzebie może oddać do policyi dla odesłania do gminy, w którey iest zapisany, ieżeliby zaś gospodarz bez słuszney przyczyny odprawił sługę przed terminem, powinien mu oddać zasłużoną płacę, i nadto za półroku ieszcze zapłacić, dadź odzież i żywność, albo pieniędzmi zapłacić. Gospodarz może ukarać służącego od 1ney do 15tu pałek, a służącą od 1ey do 30tu rózeg: niepoprawiaiących się po dwukrotnem ukaraniu w iednym kwartale, odsyła do policyi; ale za nadużycie tego prawa, odpowiada przed sądem sam, ieżeliby iego pełnomocnik nie był w stanie nagrodzić niewinne cierpienie służącego, i nadto sąd skazuie gospodarza na zapłacenie winy od 1go do 50ciu rubli; w miarę powtarzanych nadużyć wina też rośnie. Następcy zmarłego mogą ponowić umowę ze sługami, a ieżeliby ich odprawiali przed terminem, maią oddać płacę za czas wysłużony, i nadto ieszcze płacę miesięczną. Służebnice mogą niedosłużyć roku, ieżeliby szły za mąż.

Umowa na dzierżawę ziemi ma bydź słowna lub na piśmie; słowna ma się zawierać w obliczu sądu, przy trzech świadkach; słowną sąd zapisuie do protokułu; zawarta na piśmie podaie się do sądu; obie wtedy tylko staią się ważnemi, kiedy są przez sąd potwierdzone; na wypełnienie umów niepotwierdzonych sąd nie może przyymować skargi. Sąd nie może potwierdzić umowy, ieżeli nie są wymienione osoby zawieraiące, ilość i stan ziemi, terminy, obowiązki, i ewikcyia. Dzierżawca nie może od siebie wypuszczać ziemi w dzierżawę komu innemu, chybaby wyraźny ten był warunek w umowie. Policyia daie pomoc właścicielowi ziemi przeciw dzierżawcy stosowną do warunków umowy. Strony 9cią miesiącami przed terminem maią siebie zapewnić o przedłużeniu umowy, lub zerwaniu. Smierć dzierżawcy zrywa umowę, chybaby wyraźny był warunek, że przechodzi na następców. Właściciel ma prawo nie puścić ze swey ziemi dzierżawcy póty, dopóki nie spełni wszystkich przyiętych warunków, o niedotrzymuiący ich i niedaiący za sobą poręki, traci imie gospodarza, i przechodzi do klassy parobków. Właściciel ziemi uważa się za pierwszego kredytora względem dzierżawcy ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wypis z naynowszego dzieła P. Pradt: *Pamiętne dzieie rewolucyi Hiszpańskiey.*

(Z dzienników Francuzkich.)

(Ciąg dalszy i Dokończenie.)

Dowiedziawszy się Bonaparte, że krwawa ta ofiara iuż iest w iego mocy, nie umiał zataić radości swoiey, okazał ią wzrącz Magnatom Hiszpańskim, których Królewic wysłał naprzeciw niego z powitaniem; a co większa, obiawił im nawet niegodziwe zamiary swoie. Nie poprzestał on i na tém, że młodego Monarchę, którego odporu szlachetnego obawiał się, złowił do sieci swoiey, domagał się ieszcze i zyskał uwolnienie Xiążęcia spokoiu, potrzebnego do układów swoich narzędzia. Jakoż ten przybył do Bayonny dnia 26. Kwietnia kilkoma dniami pierwey od Króla Karolem IV. i Królewey. —

Wiadomość o przybyciu rodziny Królewskiey ściągnęła wszystkich z całey okolicy; pragniono widzieć znowu we Francyi, Xiążąt z Domu Bourbonów; część owczesnych pokoleń, i wszyscy prawie, co Napoleona otaczali, nie widzieli ieszcze Xiążęcia z tego Domu. Niezliczone mnostwo otoczyło powóz Króla wysiadaiącego przed zamkiem Marac. Król chorym był na nogi, i utrzymywał się tylko z trudnością. Witany od Napoleona u drzwiczek powozu, nic okazał po sobie naymnieyszego pomieszania, i właśnie iak gdyby dogodzić chciał życzeniom z uteskunieniem czekaiącego ludu, zatrzymał się nieco przydłużey na wchodzie do zamku w owey postawie i z ową powagą, która się tylko z przywyknienia do panowania nabywa.

Widziano męża, czuiącego się wszędzie Królem. Witał Francuzów tak iak zwykła rodzina iego. Wyniosła postać iego i rysy twarzy wyrażaiące samą dobroć, sprawiały zachwycaiące wrażenie; cera, długość włosów, charakter, który się w zarysach twarzy

iego malował, zgoła cała fizyognomia iego, przypominała zupełnie świetne pokolenie z, którego pochodzi. Każdy podróżny, któryby go w pośród Hiszpanii tylko był uyrzał, byłby go usnał Bourbonem i Francuzem. Królowa zaś zupełnie włoską miała powierzchowność; wszyscy, którzy się tylko z tą Panią bawili, przyznawali iey iednomyślnie żywego, przyiemnego i przenikaiącego ducha. Królewic Asturyyski okazywał lubo w pomnieyszéy wielkości, wzróst oyca swoiego i rysy matki swoiey. Don Carlos Infant Hiszpański zdawał się bydź słabowitey natury. Infant Don Francisco obiecywał po sobie pięknego w czasie młodzieńca. Ludwik, młody Król Hetruryyski łączył z żywością młodości swoiey, nayprzyiemnieyszy skład twarzy i naygodnieysze miłości postępki; wielbiono iego rozum, i przytaczano nie które pełne dowcipu odpowiedzi iego, daiące do poznania, iak się znał na dostoyności swoiey. Skoro się Infant Don Antonio pokazał, sądzono z postawy iego i całey powierzchowności że uyrzano Franklina.

Zbliżało się rozwikłanie tego Dramatu. Napoleon nie nadaremnie sprowadził tam Xiążęcia pokoiu; chciał on wszystkiemi siłami do tego doprowadzić, ażeby mu Jeden lub Drugi odstąpił Hiszpanią; o Królewica Asturyyskiego rozbiły się układy iego; rada była niewzruszoną w przedsięwzięciu swoiem, udał się ón przeto do Króla Karola IV. w nadziei osiągnienia niezawodnego skutku przedsięwzięcia swoiego, skoro użyie wpływu Xiążęcia pokoiu.

„Publiczność, mówi P. Pradt, przyzwyczaiona zdawna widzieć Napoleona samego zapełniaiącego całą widownią, ćmiącego wszystkie poboczne osoby, wzięła go i w tym godnym ubolewania wypadku za iedyny przedmiot nienawiści; Xiąże pokoiu uszedł publiczney niechęci, ukryty cieniem rzucanym od Napoleona na wszystko co go otaczało; publiczność była tak mało obeznana z tém co się działo we dworze Hiszpańskim, iako i z tém rozdwoieniem, którego w rodzinie Królewskiey sprawcą był Xiążę pokoiu. Sprawiedliwość wymaga iednak, ażeby z niezmiernego ciężaru niechęci i nienawiści, które Europa z powodu Hiszpańskich okoliczności na głowę Napoleon zwaliła, przynaymniey część iedna spadła na istotnego sprawcę tego smutnego wypadku, to iest na Xięcia pokoiu. Jakoż w saméy rzeczy, czyliż może bydź obrzydliwsza rola, nad tę, którą bierze na siebie człowiek, wdzieraiący się do pałacu za pomocą nayniegodnieyszéy namiętności, wyrabiaiący sobie tam wpływ nayszkodliwszy, odstręczaiący serca poddanych od ich Panuiących, uzbraiaiący oyca przeciwko synowi, wtrącaiący dobroczyńców swoich z iedney przepaści do drugiey, aż nakoniec do wygnania i do niewoli; oddaiący Oyczyznę na łup nieprzyiacielowi, a przecież w samym naywiększym wybuchu pożaru, który potężne ochłonął Królewstwo i tylko strumieniami krwi ugaszonym bydź może, sam siebie ratuiący.

Jakążkolwiek sprawiedliwie Don Emanuel Godoy popadł nienawiści, wszystkich Narodów, nigdy przecież nie zdoła niechęć, którą wzbudziły postępki iego, ani osłabić ani wyrównać oburzeniu, z iakim Europa powzięła wiadomość o podwóynym zamachu Bonapartego.

W krótce więc powiodło się przywłaszczycielowi. Karol IV. przelał na niego wszelkie prawa do korony Hiszpańskiey; Królewic Asturyyski, który lubo się wzbraniał mocno, lecz na ostatek iednakże, przymuszony był uczynić wybór między zrzeczeniem się i śmiercią, wyrzekł się tronu oyców swoich.

Traktat d. 16. Maia został podpisany; rodzina Królewska wyiechała na mieysce przeznaczenia swoiego; Józef Bonaparte został od brata swoiego mianowany Władcą Hiszpanii; Zgromadzeni w Hiszpanii Deputowani odebrali rozkaz powinszowania mu wstąpienia na tron; uznali nowego Panuiącego; Junta ogłoszoną zostaie, Magnaci naginaią się — ale Lud stoi niewzruszony. . . . . .

Bonaparte sądził o Narodzie Hiszpańskim w miarę Rządu iego. Niedołężność Rządu zaręczały mu, iak mawiał, poddanie się Narodu. Wystawiał ón sobie Hiszpanią, podług uroienia swoiego, i przypisował kraiowi temu, który tylko na mappie do Europy należy, Europeyskie obrzędy i obyczaie. Napoleon w iednymże rzędzie stawiał wszystkich ludzi i wszystkie Narody; przeznaczeniem było iego doświadczyć, iak mało wszyscy są sobie podobnymi. Wystawmy sobie Lud nieoświecony w prawdzie, lecz religii całkiem oddany umiarkowany na łonie dostatku, a przy oszczędności swoiey tyle maiący dumy iak inne narody przy swoich zbytkach, który swoiéy ziemi nigdy nieopuścił i obcym zostawał dla sąsiedzkich Narodów, właśnie iak gdyby kruszec, każdemu opieraiący się zmieszaniu; waleczny, lecz więcéy z odważnéy zaciętości niżeli z zaciętey odwagi, osiadły w kraiu, gdzie od 2000 lat doświadczał, i odpierał wszystkie nieprzyiacielskie napady — a poznamy łatwo, że chcieć go zdobyć gwałtem lub podstępem, iest to iedno, co rzucić się między massę nieprze-

błaganych nieprzyiacioł, i niepokonanych trudności; tak się więc miała rzecz w istocie swoiey z Narodem Hiszpańskim.

Hiszpania należy do Afryki; Temperament, obyczaie, ięzyk, sposób życia i woiowania, wszystko to dzieie się po Afrykańsku w Hiszpanii. Obadwa te Narody były za nadto długo z sobą pomieszane — iako to: Kartagińczykowie z Afryki żyli w Hiszpanii, Wandale z Hiszpanii żyli w Afryce, Maurowie żyli przez siedm wieków w Hiszpanii — iakżeby się tedy przez tak długie współzamieszkanie, przez to wzaiemne prawie w iedno zlanie się Narodów i obrządków, nie miały wzaiemnie prawie w iedno stopić się pokolenia i obyczaie obudwoch kraiów? Gdyby Hiszpan był Mahometańczykiem, byłby doskonałym Afrykaninem, Religia iedna utrzymała go Europie. Hiszpan, równym trawiony ogniem, równie szukaiący samotności, równie tak umiarkowany i oddany myślom i milczeniu, równie dziki i szlachetny w iednymże czasie; równie gościnny i nieubłagany; gnuśny, i niezmordowany skoro się iuż raz postawił w ruchu, przypomina nam swoiemi sprzecznościami Araba na puszczy, który na morzach piaszczystych od słońca spalony, pędzi rzemiosło rozbóynicze, gdy tym czasem wykonywa gościnność i łączy w sobie ostateczności, ludzkości i barbarzyństwa. Podobieństwo to staie się doskonałem, gdy obudwóch tych Narodów porownywamy sposób prowadzenia woyny. Zachodnie kraie zasadzaią sławę oręża na dokładnem wykonywaniu zwrotów, na nieporuszalności szeregów, i niewzruszonem trzymaniu się przeciwko nieprzyiacielowi. Żołnierz zachodnich kraiów powinien to tylko znać, aby się parł na przód, i iuż natenczas gdy idzie pod chorągiew wyrzeka się wszelkiego cofania się nazad. Żołnierz kraiu wschodniego Afryki i Hiszpanii nie poddał się nigdy temu porządkowi, nie zna on żadnych szeregów, wszędzie przebiega szybkim polotem, i to nazywa boiem; nieprzyiaciela natenczas tylko zwycięża kiedy go zniszczy; ucieka przed nim, aby go zwabić lub przeciw niemu zabespieczyć się. Nie tak iak na zachodzie rozstrzyga się zwycięztwo w dniu i na mieyscu wyznaczonem. Jakiż zamiar opuszczenia w wieczór poboiowiska, skoro nazaiutrz znowu na niem iesteśmy. Owe wyobrażenia sławy, które na Zachodzie są duszę woyny, zastępuią na wschodzie i na południu wyobrażenia zupełnego zniszczenia nieprzyiaciela iako iedyny cel i przedmiot woyny. Byle tylko wystrzał trafił, — czyli zaś wystrzelono w ucieczce lub w naciéraniu, oto się bynaymniey nie troszczą. Hiszpan zatem iest Parthaninem Europeyskim. Dodaymy teraz do tego właściwe iego przymioty, zupełna bezwzględność na każdą sprawę, czyli to Państwa czyli prywatnę, od którey między Państwami polerownieyszemi zależyć zwykło mniey więcey ukończenie woyny; — nie uszło przecież niczyiey uwagi, iż Napoleon zaczepiiąc Hiszpanię zaczął od tego, że to wszystko pominął, i uważał, iakby tego nie było, co przecież należało do wewnętrzney istoty nowych przeciwników iego.

Bonaparte który (iak namienia P. Pradt w innem dziele swoiem) nadzwyczaynie w tey mierze był nieobeznanym, sądził, że mnostwo mnichów osłabia obronę kraiową, i przeciwników tych, podczas wtargnienia do Hiszpanii za nic miał; lecz omylił się bardzo. Duchowieństwo Hiszpańskie nie samemi tylko modlitwami woiuie, dzieie wskazuią nam ie zawsze, iako uczestnika woien wewnętrznych; skoro tylko kto wkroczy na ziemię Hiszpańską, znachodzi w każdym nieprzyiaciela, naród zbiera się w massę, a każdy w szczególności przyczynia się z swoiey strony do obrony powszechnéy. Nie zawsze pokazuią się Duchowni Hiszpańscy na polu woyny iako mnichy i księża; lecz iako uczestnicy powszechnego odporu i poruszeń massy pospólstwa; przyczyną panowania Duchowieństwa w Hiszpanii, iest: ich patryotyzm i religiia. Jeżeli Hiszpan poważa kapłana, iako duchownego przełożonego swoiego, musi go w powszechnem przywiązaniu do Oyczyzny kochać, iako równego sobie. Widzi ón Duchownego wplątanego we wszystkie sprawy swoie. Jeżeli to panowanie Duchowieństwa wzbudza dziw iakowy, niepochodzi to zapewne z naturalnego przywiązania do ludzi którzy używaią wspólnie darów iednegoż Kraiu, a z drugiey strony nie uchylaią się od żadnych ciężarów. Nie ma nic prawnieyszego, nad takie panowanie, a Duchowieństwo będzie mieć zawsze w Hiszpanii pierwszeństwo, dokąd tylko okazywać będzie naywyższy patryotyzm. Napoleon omylił się nadzwyczaynie, gdy sądził, że mnostwo mnichów ułatwi mu poddanie się Hiszpanii; owszem w tem zasadzała się przeszkoda, a tak trzymał ón przeszkodę za środek pomocny.

Woyna Hiszpańska niesprawiedliwa w istocie, błędna w zasadzie, szkaradna w bezczelności przedsięwzięć nie mogła mieć pomyślnego skutku dla przywłaściciela. Jeżeli podstępne czynności w Bayonnie Naród zraziły, musiało oburzyć go zuchwalstwo w narzucaniu Monarchy onemu. Od iednego końca kraiu aż

do drugiego powstał Naród Hiszpański w massie; śmierć zdawała mu się znośnieyszą nad iarzmo obcego, a wszystko co było w ręku iego stało się orężem na odparcie wtargnienia. Woyska Francuzkie pod wodzą naylepszych Jenerałow wygrywały potyczki, zaymowały miasta, zabiiały ludzi; lecz nie zdołały uiarzmić ani ludzi ani ducha; samo zwycięztwo osłabiało ich zródła posiłkowe. Hiszpanie, tak powiedziawszy, sami sobie zostawieni, dorywczo tworzyli dla siebie wodzów i woyska tam, gdzie się nie spodziewano ani siły zbroyney, ani ziednoczenia; prześladowani, ucisnieni, a przecież grożni bez przestanku, po każdey stracie licznieyśi, straszniey̆si po każdey klęsce, mocni słusznością sprawy, dla którey wszystko poświęcać przedsięwzieli, Hiszpanie, zwyciężyli na koniec swoich nieprzyiacioł, a stoiąc na gruzach, utrzymali nareszcie niepodległość oyczyzny swoiey. Wyniosły ten odpor zanurzył ich w morze ucisków; Hiszpania została spustoszona, ale została wolna i niepodległa.

Dzieie świata, mówi P. Pradt, porownane bydź mogą z baykami; maią one swoią wartość iedynie dla tego, że ich celan iest nauka moralności, bez niey, prożna byłaby praca pisania onych. Opisuiąc katastrofę Polski, ową to przepowiednię tylu nieszczęść; wyszczególniliśmy długie pasmo omamień, które podobnież podsycane długim rzędem podchlebstw, tworzyło osnowę owych dzieiow, godnych politowania; okazaliśmy, iak mamił despota niewolnika, iak z swoiey strony niewolnik durzył despotę, i iak się obadwa w wzaiemną przepaść pogrążyli. Chcieliśmy okazać, iak bywa siła uspioną, zwycięztwo zaślepionėm podchlebstwo zawstydzonėm, i własne widzimisię ukaranėm, iak nierozważne przedsięwzięcia niszczą ogromną potęgę, iak pomszczonemi bywaią Narody upadkiem pustoszyciela za wszystkie ucierpiane klęski, i iak iedna droga zaprowadziła Karola XII. do Benderu, a Napoleona na wyspę S. Heleny. Chcieliśmy oraz wystawić w całėm stanie zupełności swoiey zgubne skutki polubienia (faworu), owego to zrzeczenia się przez które Monarcha wyrzeka się potęgi, swoiey władzy myślenia, a nawet i ludów swoich na rzecz człowieka, który iuż z samego położenie swoiego musi bydź zawsze ich nieprzyiacielem. Nadewszystko zaś chcieliśmy udowodnić, które to nieuchronne skutki pociąga za sobą brak stałych ustaw w kraiu, gdzie Monarcha sam tylko ma wszystko rozsądzać, przeglądać, uskuteczniać i rozumieć; gdzie zupełnie sam sobie zostawiony, nie iest bynaymniey za bezpiecznym ani względem siebie samego, ani względem innych, ani względem błędow swoich, ani nawet, dla dopełnienia miary nieszczęścia, względem cnot swoich.

Z tego to przedstawienia usiłowaliśmy nayceelniey zrobić ten wniosek; że gdyby Hiszpaniia miała była Konstytucyę, nie były by znalazły się zarody, które się rozwinęły w czasie icy rewolucyi, równie iak z drugiey strony, gdyby Francya miała była Konstytucyę, nie byłaby zaczepiała Hiszpanii. I tak tedy niedostatek iedneyże rzeczy, zgotował nieszczęście dla obudwoch Narodów.

Hiszpaniia i Francya zgubiły się nawzaiem, i w wzaiemnym postawiły się stanie, ciągłey nienawiści, z tey iedyney przyczyny, że obiedwie były bez Konstytucyi. Królewska rodzina w Hiszpanii pozbawiona była tronu, i była w niebezpieczeństwie utracenia go nazawsze, ponieważ rządziła bez Konstytucyi. Napoleon upadł na zawsze, ponieważ zniszczył Konstytucyę kraiu swoiego; zrobiwszy z niey oraz dla siebie igraszkę, i zasłonę, przeciwko innym, iak owi dzicy ludzie, co na przemiany zuchwale lub bałwochwalczo przedmioty swego wielbienia czczą albo z nich szydzą, ubostwiaią ich. lub niemi pogardzaią. Szczęście że iuż przeminął czas owych wielkich, zamachów — i że Państwo polubieńców iuż także zaginęło; nie zobaczemy iuż więcey żadnego Xiążęcia pokoiu. —

Rozbiór tych pamiętnych dzieiow, rozmaite przywodzone w nich wyciągi, wskażą czytelnikom naszym ważność tego dzieła i talent autora. W ciągu przedstawiania obrazów zaymuie on ciekawość aż do naywyższego stopnia, czyli to odkrywaiąc taiemne przyczyny będące podstawą wypadków owey nieszczęsney epoki naszego czasu, czyli też wprowadzaiąc w obeznanie się z intrygami Gabinetow Dworskich, iako też z obrzydłemi taiemnicami Napoleona machiawelskiey polityki; iedynie tylko nad tem słusznie ubolewać wypada, że P. Pradt opowiadaiąc wszystko co widział, i wystawuiąc na widownię wszystkie nayznakomitsze osoby w owėm okropnėm drammacie działaiące, siebie samego tak często zostawiał za kulissami.

W owėm towarzystwie kuglarzy politycznych, których Napoleon miał na swoim żołdzie i w swoiey szkole doskonalił, niebył P. Pradt nigdy iednym z mniey zręcznieyszych; owszem był to mąż, któremu rolę tylko wskazać potrzeba było; nie potrzebował podpowiadacza, a w razie potrzeby byłby nawet potrafił i Ministrowi swoiemu doradzić skutecznie.